

Dr hab. Tomasz Gajownik
Katedra Wojskoznawstwa i
Interdyscyplinarnych Studiów Strategicznych
Instytut Historii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ul. K. Obitza 1, 10-725 Olsztyn
e-mail: t.gajownik@uwm.edu.pl

Olsztyn, dnia 12 września 2020 roku

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Iwony Latkowskiej pt. „Osłona kontrwywiadowcza
Okręgu Generalnego/Okręgu Korpusu nr V w Krakowie w latach 1918-1939”
(Częstochowa 2020, ss. 513) napisanej pod kierunkiem dra hab. Roberta Majznera,
profesora Uniwersytetu Humanistyczno – Przyrodniczego im. Jana Długosza w
Częstochowie**

W związku z powołaniem mnie przez Radę ds. Nadawania Stopni Naukowych i Stopni w Zakresie Sztuki Uniwersytetu Humanistyczno – Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie w dniu 17 czerwca 2020 roku na recenzenta rozprawy doktorskiej mgr Iwony Latkowskiej pt. „Osłona kontrwywiadowcza Okręgu Generalnego/Okręgu Korpusu nr V w Krakowie w latach 1918-1939”, napisanej pod kierunkiem dra hab. Roberta Majznera, prof. Uniwersytetu Humanistyczno – Przyrodniczego im. Jana Długosza, przedstawiam niniejszym jej ocenę:

Problematyka organizacji oraz działalności organów kontrwywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej na tle analogicznego zakresu, ale dotyczącego wywiadu wojskowego, czy cywilnych służb specjalnych, w polskiej historiografii, pozostaje wciąż swoistego rodzaju *terra incognita*. Literatura przedmiotu prezentuje się znacznie skromniej niż w przypadku innych form aktywności służb bezpieczeństwa. Na ten stan rzeczy, wydaje się, wpływają różne czynniki wśród których należy zwrócić uwagę na wartość zachowanej dokumentacji źródłowej (akt wytworzonych przez poszczególne struktury Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego/Sztabu Generalnego/Sztabu Głównego Wojska Polskiego (NDWP/SGWP), jej znaczne rozproszenie, co utrudnia prowadzenie kwerend archiwalnych oraz merytoryczną stronę prowadzonych przez kontrwywiad prac.

Ze względu na okoliczności w jakich doszło do nie zniszczenia zasobu akt Oddziału II we wrześniu 1939 roku, a następnie jego przejęcia początkowo przez niemieckie służby specjalne, a następnie sowieckie, były one żywotnie zainteresowane działalnością polskiego kontrwywiadu. Akta te, *de facto*, ukazywały faktyczny stan wiedzy polskich organów na temat penetracji terytorium Rzeczypospolitej nie tylko przez służby sowieckie i niemieckie, ale także pozostałych sąsiadów, a co istotne także związki między kontrwywiadem II Rzeczypospolitej, a analogicznymi strukturami państw, z którymi strona polska kooperowała. Dziś dokumentacja aktowa wytworzona przez kontrwywiad wojskowy jest przechowywana nie tylko w magazynach polskich archiwów, ale także poza granicami państwa. Sytuacja tego rodzaju stwarza ogromne problemy natury logistycznej, a także finansowej w przypadku prób podjęcia badań naukowych w tej sferze. O ile organizacja oraz funkcjonowanie kontrwywiadu na poziomie centrali Oddziału II oraz jego terenowych placówek – ekspozytur znalazła już swoje odzwierciedlenie w postaci prac zwartych lub artykułów o różnej proveniencji, o tyle działalność organów kontrwywiadowczych na poziomie okręgów wojskowych – generalnych i korpusów, poza publikacjami o charakterze przyczynkarskim, nie doczekała się ani większego zainteresowania ze strony badaczy, ani tym bardziej tekstów prezentujących jej szersze spektrum. Dlatego z wielkim zainteresowaniem przystąpiłem do lektury rozprawy mgr Iwony Latkowskiej.

Tematem przedłożonej do recenzji pracy doktorskiej jest osłona kontrwywiadowcza Okręgu Generalnego/Okręgu Korpusu nr V z siedzibą w Krakowie w latach 1918 – 1939. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że Pani magister Iwona Latkowska podjęła się zadania bardzo trudnego. Poza przytoczonymi powyżej problemami, z jakimi styka się historyk piszący o dziejach służb specjalnych odrodzonej Rzeczypospolitej, w przypadku recenzowanej pracy niewątpliwym utrudnieniem jest brak literatury poświęconej dziejom jednostki administracji wojskowej, jaką był krakowski Okręg Generalny/Okręg Korpusu (OG/OK). Ten czynnik zdeterminował potrzebę nie tylko opracowania, na potrzeby dysertacji, tego zagadnienia, ale także określonego układu samej pracy. Zakres merytoryczny pracy nie podlega dyskusji. Problematyka osłony kontrwywiadowczej poszczególnych OG/OK pozostaje wciąż obszarem niezbadanym, stąd praca Iwony Latkowskiej wypełnia istotną lukę w tej materii. Podobnie prezentuje się kwestia zakresu chronologicznego. Co prawda powołanie do życia organów terenowych struktur kontrwywiadu nastąpiło pod koniec grudnia 1918 roku, co *de facto* daje asumpt do tego by uznać rok 1919 za właściwy dla rozpoczęcia faktycznej działalności o charakterze zorganizowanym, ale autorka najwyraźniej uznała za słuszne podanie jako

formalnej daty początkowej, rok 1918. Końcowa cezura czasowa, rzecz jasna jak najbardziej uzasadniona, nie wymaga komentarza.

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii, wykazów skrótów, spisów: tabel, schematów, fotografii, map oraz aneksów. Celowość budowy konstrukcji takiego układu nie budzi wątpliwości, ewentualnie można zastanowić się czy zamieszczony przed wstępem wykaz skrótów nie powinien znaleźć się w innym miejscu, ale to kwestia o znaczeniu drugorzędym. Znacznie istotniejsze są te związane z treścią merytoryczną.

We wstępie autorka określiła cel badawczy, jego zakres merytoryczny oraz chronologiczny, wskazała hipotezy badawcze oraz metody badawcze zastosowane w pracy, a także scharakteryzowała wykorzystaną literaturę przedmiotu, nie czyniąc jednak tego w przypadku bazy źródłowej, pozostając jedynie przy wymienieniu archiwów z zasobów których skorzystała. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę, że wielka szkoda iż autorka podczas kwerendy w Berlinie nie skorzystała z okazji wybrania się do Szczecina, gdzie w archiwum Straży Granicznej przechowywane są dokumenty proveniencji kontrwywiadowczej nie tylko szefostwa Korpusu Ochrony Pogranicza, ale także i Straży Granicznej. Układ wstępu nie budzi większych wątpliwości, natomiast pojawiają się one w następstwie jego lektury. Wydaje się, że nie do końca czytelna jest narracja dotycząca organizacji i zadań Sztabu Generalnego i Wydziału/Oddziału VI/II, czy miejsca tego pierwszego w systemie dowodzenia (s. 9-10). Fragment poświęcony roli i znaczeniu Oddziału II w rozpoznaniu planów oraz potencjału sąsiadów (s. 11-12), ze względu na jego bardzo skrótowy charakter, może wywołać wrażenie pewnego dysonansu, ponieważ z jednej strony dowiadujemy się iż strona polska dysponowała rozbudowanymi strukturami wykonującymi swoje zadania sumiennie i rzetelnie, a z drugiej że środki ilościowe i jakościowe były niewystarczające. Ów dysonans przewija się na dalszych stronach pracy, co świadczy o tym, że materia wieloaspektowości organizacji oraz funkcjonowania organów kontrwywiadowczych wymyka się łatwym i jednoznacznym ocenom. Jego przykładem jest też fragment poświęcony omówieniu hipotez badawczych (s. 14), którego lektura prowadzi do zadania pytania o meritum pracy: czy jest to praca poświęcona głównie analizie strukturalno – organizacyjnej obszaru OG/OK, czy działalności organów kontrwywiadowczych? Wydaje się, że celowym zabiegiem byłaby jasna i czytelna deklaracja autorki co do określenia nadrzędnego celu rozprawy.

Rozdział I został poświęcony organizacji oraz strukturze społecznej, narodowościowej i gospodarczej obszaru, który znalazł się w granicach OG/OK z siedzibą w Krakowie. Odtworzona została, w miarę możliwości, organizacja OG/OK wraz dyslokacją

poszczególnych formacji i jednostek, struktura administracyjna, kompetencje jej poszczególnych ogniw, scharakteryzowane zostało prawodawstwo wojskowe w zakresie organizacji omawianego szczebla administracyjnego. Przedstawiona została struktura narodowościowa oraz najważniejsze zagadnienia związane z organizacją życia gospodarczego, ze szczególnym uwzględnieniem elementów o charakterze wojskowym. W tym miejscu należy wyeksponować, wręcz benedyktyńską pracę jaką autorka wykonała przy próbie odtworzenia struktury oraz organizacji okręgu. Ustalenia poczynione przez Iwonę Latkowską niewątpliwie stanowią bardzo cenny wkład w badaniach nad dziejami nie tylko krakowskiego okręgu, a opracowany przez nią kwestionariusz badawczy może stanowić wzór do naśladowania dla osób, które zechcą pochylić się na problematykę pozostałych okręgów wojskowych. Ten rozdział stanowi, bez wątpienia, najlepiej opracowaną pod kątem wykorzystanej bazy źródłowej i osiągniętych rezultatów część recenzowanej pracy. Zwraca uwagę bardzo czytelna infografika oraz liczne tabele, prezentujące w czytelny i zwięzły sposób określone informacje. Jeżeli miałbym zwrócić uwagę na jakieś niedociągnięcia lub zasugerować pewne zmiany, to z obowiązku recenzenckiego, to poza kwestiami związanymi ze stylem pisarskim (np. s. 71-72, s. 79 – niejasna narracja – skróty nazw i nazwy nieznane, brak wyjaśnień), zaproponowałbym umieszczenie podrozdziału 1.2 jako pierwszego, natomiast podział administracji wojskowej (s. 74) połączyć z wcześniejszymi podrozdziałami. Autorka pisze też o ustanowieniu nowych powiatowych komend uzupełnień (s. 76) nie podając wcześniej tych, które już funkcjonowały. I na koniec, akapit o strukturze mniejszości narodowej po przyłączeniu Górnego Śląska w obręb DOK V (s. 84), treść którego sugeruje że na Śląsku większe skupiska ludności tworzyli przede wszystkim Niemcy i Rusini.

W rozdziale II autorka omawia kształtowanie się terenowych struktur aparatu kontrwywiadowczego w układzie chronologiczno – problemowym, uwzględniając różne aspekty organizacji i funkcjonowania, w tym genezę, rozwój i najważniejsze zadania stawiane przed służbą oraz przedstawiła schematy organizacyjne wraz z analizą zmian o charakterze strukturalnym. Zwróciła uwagę na szereg aspektów towarzyszących, czy wpływających na jakość pracy organów kontrwywiadu takich jak personel (liczne i bogate informacyjnie biogramy), kwestie finansowe (budżet), czy organizacyjne. Niewątpliwie mocną stroną tego fragmentu rozprawy jest wykorzystanie przez autorkę, w sposób wydaje się wyczerpujący, dokumentacji aktowej charakteryzującej aspekty organizacyjne oraz zadania stawiane kontrwywiadowi w postaci instrukcji i wytycznych. Tego typu materiał umożliwia odtworzenie nie tylko strukturalnego pionu organizacji służby, ale co ważniejsze charakteru zadań i metod służących ich realizacji. Trzeba podkreślić, że mgr Latkowska umiejętnie wykorzystała

pozyskany materiał źródłowy oraz w sposób bardzo rzetelny i kompetentny odtworzyła obraz strukturalno – organizacyjny organów kontrwywiadowczych. Podziw wzbudza szczegółowość informacji pozyskanych drogą analizy dokumentacji źródłowej, a także opracowanie licznych biogramów personelu uwzględniających także dossier agentury i konfidentów. W tej przysłowiowej beczce miodu musi, niestety, pojawić się łyżka dziegciu. Przede wszystkim, pisząc o współpracy między poszczególnymi organami służb bezpieczeństwa autorka nie eksponuje formalnego jej charakteru. Za przykład może posłużyć rola, jaką odgrywała Ekspozytura O. II SGWP nr IV. Mimo, iż w rozdziale można natrafić na informacje o różnych przejawach współdziałania między placówką centrali, a lokalnym kontrwywiadem, brakuje informacji o charakterze wzajemnych stosunków, stopniu zależności, skali współpracy, czy też elementów rywalizacji, które bez wątplenia występowały. Zresztą kwestia roli samej ekspozytury nie została, według mnie, należycie wyeksponowana. Praca traktująca o ochronie kontrwywiadowczej całego OK nie może pomijać ważnego ogniwa systemu, jakim była zorganizowana przez centralę Oddziału II terenowa struktura. Tym bardziej, że to za jej pośrednictwem szefostwo SRI otrzymywało często konkretne polecenia i zadania do realizacji. Ekspozytura O. II prowadziła główne operacje zarówno o charakterze ofensywnym, jak i defensywnym na obszarze jej powierzonym, co w korelacji z zakresem pracy Samodzielnego Referatu Informacyjnego niewątpliwie rzutowało na te wszystkie elementy, które wymieniłem wcześniej. Ten, rzucający się w oczy, brak pobieżnej nawet analizy działalności Ekspozytury nr IV jest tym bardziej zaskakujący, ponieważ autorka sama zwróciła uwagę na ścisłą współpracę obu struktur (s. 188-189). Niestety zawarta na wzmiankowanej stronie 189 informacja o organizacji ekspozytury i jej placówek zagranicznych nie wypełnia tej luki, co więcej zasadniczo jeszcze bardziej ją eksponuje ponieważ przytoczone przez nią informacje o placówkach zagranicznych wg. stanu z września 1921 były nieaktualne już rok później (CAW, O. II SG, I. 303.4.50. E. O. II nr IV do Wydz. Wyw. O. II SG, Raport ze stanu wywiadowców Referatu III za czas od 1.IX.1922 do 1.X.1922, l. dz. 1903/22/I.E, Kraków 30.09.1922) i zasadniczo nie wnoszą nic do prezentowanej w pracy problematyki.

Treść rozdziału III, w założeniu prezentującego działalność na polu kontrwywiadowczym, wypełnia charakterystyka wybranych afer szpiegowskich uwzględniająca, jako główne kryterium, skalę zaangażowania przeciwnika w próby uzyskania dostępu do interesujących go informacji. Na obszarze krakowskiego OG/OK, jak zauważyła autorka, gros spraw kontrwywiadowczych wiązała się z działalnością niemieckich służb specjalnych, a w dalszej kolejności sowieckich oraz czeskich. W pracy zostały zasygnalizowane przykłady afer z udziałem służb specjalnych także innych państw. Co istotne, mgr Latkowska zadeklarowała iż

w rozdziale tym zostały zaprezentowane „[...] szczegółowe analizy postępowań w ramach rozpracowywania działań komunistycznych, szpiegowskich (opisano tu wybrane, wykryte afery szpiegowskie), wywiadów państw ościennych (w tym polityki wobec jeńców i dezertków) a także prace w zakresie ochrony tajemnicy wojskowej, administracji służb i mienia państwowego. Rozdział wzbogacają dane statystyczne, a tam gdzie było to możliwe konkretne metody działania, których analiza pozwoliła na ocenę czynników warunkujących sprawność funkcjonowania kontrwywiadu wojskowego i syntezy dotyczącej efektywności polskich służb w zwalczaniu szpiegostwa” (s. 16). Przytoczyłem ten fragment wstępu ponieważ nie wszystkie zadeklarowane przez autorkę elementy składowe rozdziału faktycznie w nim się znalazły i ze smutkiem konstatuje, iż jest on znacznie słabszy od pozostałych. Pewnego rodzaju usprawiedliwieniem jest fakt, że bardzo pomocne przy opracowaniu tego problemu badawczego określone dane statystyczne z całego okresu międzywojennego są do dnia dzisiejszego nie w pełni dostępne (archiwa rosyjskie) lub rozproszone a nawet zniszczone, na co autorka zwróciła uwagę (s. 255). Tym niemniej należy wskazać te fragmenty rozdziału, które wymagają poprawek i uzupełnień.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podejmując się analizy kwestii afer szpiegowskich, pierwszym krokiem badacza jest przyjrzenie się stronom rywalizującym ze sobą. W przypadku recenzowanej pracy, bez wątpienia, istotną kwestią której zabrakło, jest opracowanie charakterystyki przeciwników SRI DOK V. W tym wypadku nie trzeba sięgać po archiwach, mogą one spełniać rolę pomocniczą. Natomiast należałoby wyzyskać wiedzę zawartą w literaturze przedmiotu. Pomocne w tej materii będą prace Mirosława Cygańskiego, Henryka Ćwięka, Edwarda Długajczyka, Leszka Gondka, Piotra Kołakowskiego, Władysława Kozaczuka, Andrzeja Peplńskiego, Oskara Reile Wojciecha Skóry, Aleksandra Woźnego i innych. I nie bez przyczyny o tych nazwiskach wspominam, bowiem autorka korzysta z dorobku większości wymienionych autorów w swojej pracy. Poza wątkami, gdzie przewijają się informacje o tym, iż wywiad na terenie DOK V prowadziły placówki wywiadu niemieckiego z Bytomia, Gliwic, Wrocławia (s. 257) o organizacji sieci wywiadu niemieckiego na operacyjnie rozpracowywanym terytorium DOK V nie dowiemy się zbyt wiele. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku sowieckich służb specjalnych. Nieco więcej informacji znajdziemy na temat wywiadu czeskiego (s. 318-319), ale i one pozostawiają pewien niedosyt. Tego typu sytuacja jest o tyle niekomfortowa dla czytelnika ponieważ jest on zdezorientowany co do tego kto prowadził określone przedsięwzięcia na terenie DOK. Za przykład może posłużyć działalność Teodora Radtke, który występuje dość licznie na kartach rozprawy jako kierownik bytomskiej placówki wywiadowczej. W jego przypadku o fakcie kierowania

placówką wywiadowczą dowiadujemy się dopiero w trakcie omówienia kolejnych afer szpiegowskich. Warto zatem spróbować skondensować i przedstawić wiedzę na temat organizacji oraz działalności niemieckich służb specjalnych przed charakterystyką afer szpiegowskich. Ten krok zlikwiduje pewnego rodzaju chaos towarzyszący lekturze omawianych przypadków afer. Kończąc ten wątek chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden, drobny detal a mianowicie udziału innych służb specjalnych w prowadzeniu działalności operacyjnej na obszarze DOK V. Autorka przytoczyła przykład działalności na korzyść państwa węgierskiego (s. 336-347). Tymczasem zainteresowanie wykazywały także litewskie służby specjalne, które poza bezpośrednią aktywnością ukierunkowaną na pozyskiwanie informacji o charakterze wojskowym, korzystały także z pomocy organizacji ukraińskich nacjonalistów. Sprawa jest dość skomplikowana i nie ma tu miejsca na jej przedstawienie, tym niemniej warto temu wątkowi także się przyjrzeć.

Najwięcej uwag mam jednak do opisu afer szpiegowskich. Lektura poszczególnych spraw prowadzi do konstatacji, iż autorka nie dość dokładnie opracowała każdy z przypadków, co uwidacznia się w przypadku narracji sprawiającej wrażenie jakby została dokonana kompilacja wybranych fragmentów opisów spraw pochodzących z dokumentacji śledczej. Brak w opisach systematyczności, nadanego przez autorkę układu, który w sposób czytelny poprowadziłby przez zawile meandry nie tylko działań podejmowanych przez szpiegów, ale przede wszystkim organów bezpieczeństwa. Tymczasem odnosi się wrażenie, że mamy do czynienia z wyimkami z poszczególnych sprawozdań składanych przez funkcjonariuszy kontrwywiadu. Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż nie wszystkie afery zostały przedstawione w ten sposób. Jednak w ogólnym rozrachunku czytelny obraz zarówno aktywności obcej agentury jak i kontrwywiadu, który winien wyłaniać się z analizy afer, pozostaje zamazany i niejasny. Odnoszę wrażenie, że na ten stan rzeczy miały wpływ dwa czynniki, a mianowicie zbyt wielka ufność autorki do wiarygodności przekazu, jaki niosły za sobą materiały operacyjne polskiego kontrwywiadu oraz nieznajomość charakteru, podejmowanych przez rywalizujące ze sobą strony, działań. I nie jest to żaden zarzut, raczej konstatacja wynikająca z własnego, już prawie dwudziestoletniego obcowania z materiałami wytwarzanymi przez służby specjalne. Wiara w to, że dokumenty wywiadu muszą odzwierciedlać stan faktyczny (ze względu na rangę podejmowanych spraw, czy kwestii) z każdym rokiem obcowania z nimi maleje, co prowadzi do wniosku iż na tego rodzaju materiały należy spojrzeć bardzo krytycznym okiem. Co do kwestii nieznajomości charakteru podejmowanych działań, to w recenzowanej pracy uzewnętrznia się on w postaci trzymania się przez autorkę, prawie kurczowo, jednego słowa: inspiracja. Zasadniczo, z treści rozprawy wynika, że polski kontrwywiad stosował wyłącznie

inspirację jako rodzaj metody wykorzystywanej w działalności operacyjnej (występują też na mniejszą skalę przypadki obserwacji, czy akcji prasowych). Nie wnikając w detale czym była inspiracja i w jaki sposób stosowana, rezerwuar narzędzi operacyjnych dostępny kontrwywiadowi był znacznie szerszy, a one same stosowane/wykorzystywane w zależności od rozwoju konkretnej afery. Jej przebieg determinował, bardzo często, zmiany zastosowanych metod. Przypisywanie zatem inspiracji roli podstawowej metody pracy operacyjnej dla organów wywiadowczych (s. 254) uważam za błąd. Myślę, że pomocny może okazać się słownik terminologii służb specjalnych, który został opracowany przez płk. dypl. Stefana A. Mayera, a przechowywany jest w formie maszynopisu, w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie (kolekcja S. Mayera). Współczesne słowniki nie oddają charakteru terminologii stosowanej w okresie międzywojennym. Wątkiem terminologicznym chciałbym też zakończyć rozważania nad treścią rozdziału III. Wyraźny mój sprzeciw budzi określenie organu kontrwywiadu mianem „dwójki” i „piątki”. Specyfika służby, określonego porządku wewnętrznej organizacji sił zbrojnych wymusza korzystanie z specyficznego, konkretnego zasobu terminologicznego, co niestety skutkuje pewnymi ograniczeniami w narracji z jednej strony, ale z drugiej nadaje jej określony sens. Pisanie o krakowskiej „dwójce”, czy „piątce” nie tylko wprowadza chaos co do tego jaka struktura kryje się za tym synonimem, lecz także deformuje, w odbiorze, obowiązujący w służbach specjalnych przedwojennego Wojska Polskiego układ strukturalno - funkcjonalny.

Rozdział IV został poświęcony działalności na polu narodowościowym (narodowo – politycznym) i podzielony na cztery podrozdziały uwzględniające problematykę struktury narodowościowej, mniejszości niemieckiej, środowisk komunistycznych oraz scharakteryzowano wybrane afery na tle narodowościowym i komunistyczne. Autorka przedstawiła rolę referatów, które w ramach kontrwywiadu OG/OK, zajmowały się problematyką narodowościową oraz komunistyczną, położenie ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego, operacji lokalnych struktur kontrwywiadu wobec działaczy komunistycznych, ukraińskich, prace analityczno – statystyczne dotyczące struktury narodowościowej, działalności niemieckich organizacji mniejszościowych, a także środowisk komunistycznych. Omówiła kilka wybranych afer szpiegowskich z udziałem działaczy komunistycznych. W tej części rozprawy, autorka skupiła się na prezentacji obrazu aktywności mniejszości niemieckiej, środowisk komunistycznych oraz struktury narodowościowej w jednostkach wojskowych na obszarze OG/OK, jaki wyłaniał się z analiz opracowanych przez organa kontrwywiadowcze. To bardzo ciekawy i interesujący fragment pracy ukazujący skalę aktywności poszczególnych podmiotów, a szczególnie ważne wydają się ustalenia dotyczące obywateli polskich obcej

narodowości odbywających służbę zasadniczą. Niemniej warto zwrócić uwagę na pewne kwestie, które egzemplifikują wspomniany już przeze mnie dysonans w ocenie pracy organów kontrwywiadowczych.

W rozdziale omówiony został charakter zadań stawianych i wykonywanych przez referat narodowościowy. Jak zauważyła autorka „W pierwszych latach po zakończeniu wojny oprócz oczywistych obaw przed wrogimi czynnikami zewnętrznymi, jednym z większych zagrożeń na terenach OK były tworzące się partie i organizacje komunistyczne, bazujące zasadniczo na masach robotniczych rzadko kiedy zadowolonych ze swojego położenia a zwłaszcza niskich płac. **Stały nadzór nad nimi był w opinii Ref. Nar. konieczny** ze względu na zagrożenie jakie stanowiły dla lokalnych, a nierzadko też centralnych władz. Zadanie to powierzono początkowo organom kontrwywiadu DOG/DOK, a następnie SRI DOK Kraków i jego ekspozyturze, które **analizy swe formułowały na podstawie raportów wojskowych, poufnych doniesień i osobistych obserwacji**. Zwłaszcza te ostatnie wymagały umiejętnego wprowadzenia odpowiednich osób w kręgi, których działalność budziła poważne wątpliwości. **Raporty i sprawozdania SRI DOK w tej materii miały mieć jednak charakter przede wszystkim syntetyczny, tak by umożliwić władzom (wówczas DOG i MSWojsk.) wyrobienie sobie poglądu na ogólną sytuację w okręgu. Za realizację powyższych zadań w strukturze SRI DOK odpowiedzialny był przede wszystkim Ref. Nar., który zajmował się m.in. analizą bieżących zagadnień społeczno-politycznych na podległym terenie.** [...] W orbicie zainteresowań Ref. Nar. SRI DOK znajdowała się m.in. agitacja komunistyczna prowadzona w wojsku [zob. Podrozdział 4.1.], uzyskane przez niego informacje miały pomóc w zwalczaniu jej przejawów Ref. KW. SRI DOK, PP i ŻW. **W rezultacie Ref. Nar. w większym stopniu zajmował się ewidencją spraw szpiegowskich, które w jego raportach pojawiały się zdawkowo, a faktyczne ich rozpracowanie należało do wyżej wymienionych podmiotów bezpieczeństwa**” (s. 420-420). Z kolei w innym miejscu, o zadaniach referatu wyraża się w sposób następujący: „...Podstawowym zadaniem działalności Ref. Nar. SRI było **pozyskiwanie informacji na temat przejawów aktywności antypaństwowej, następnie jej wykrywanie i neutralizacja**. Z terenów OK V Kraków najwięcej zachowanych materiałów dotyczyło działań prowadzonych przeciwko środowiskom komunistycznym. W związku z tym, iż większość spraw, którymi zajmował się SRI w ostatecznym rozrachunku posiadało również tło wywiadowcze, **dlatego granica pomiędzy oboma zagadnieniami, tj. narodowościowymi i kontrwywiadowczymi była bardzo płynna. Zadania Ref. Nar. nie były *stricte* operacyjne. Ich praca polegać miała na kooperacji z Ref. KW**” (s. 454). W wyniku analizy tylko tych dwóch fragmentów pojawia się pytanie o faktyczną rolę referatu narodowościowego. Tego typu

dysonans w ocenie pracy kontrwywiadu sprawia, że pozostaje ona nieczytelna, zasadniczo niedeklaratywna. Należałoby tę kwestię wyjaśnić. Innym problemem, który wyłania się z lektury rozdziału jest brak odpowiedzi na pytanie o stopień wykorzystania przez organa kontrwywiadowcze zgromadzonej wiedzy. Uzyskujemy obraz funkcjonowania struktur o charakterze antypaństwowym, ich organizacji, charakteru działalności, metodach przez nie stosowanych. I na tym autorka poprzestaje. Zaprezentowane, w osobnym podrozdziale, wybrane akcje kontrwywiadowcze nie ukazują odpowiedzi na pytania w jaki sposób wykorzystywano materiał opracowany przez referat narodowościowy, w jaki sposób (jakimi metodami) podejmowano działania neutralizujące, czy reakcje władz polskich na poziomie politycznym i administracyjnym wywołane były dowodami przekazywanymi przez organa kontrwywiadowcze. Podobne niezdecydowanie autorki pojawia się w przypadku omawiania kwestii dezercji (s. 376), czym tak naprawdę prowokuje do zadania pytania: czy poziom dezercji rósł, czy malał?

Powyższe, wszystkie wątpliwości o charakterze ogólnym, które nasunęły się po lekturze rozprawy można skumulować analizując treść zakończenia. I tu bowiem pojawia się ten wskazany przeze mnie dysonans. Z jednej strony pojawia się informacja o rozbudowanej do granic możliwości strukturze kontrwywiadu w 1919 roku, a zaraz w tym samym zdaniu pojawiają się słowa o występujących brakach personelu (s. 477-478). Kolejną konstatację tego rodzaju to zdania o tym, że „Stosunkowo niewielka działalność operacyjna Ref. Nar. SRI przekładała się na pogłębioną analizę zebranego materiału dostarczanego z oddziałów wojskowych czy prasy”, czy „[...] Warto zaznaczyć, że obok wymienionych, antypolskie działania przejawiała także, w pracy zaledwie wspomniana, ukraińska nacjonalistyczna organizacja polityczno-wojskowa OUN i jej zbrojne ramię w postaci UWO. **Na omawianym terenie nie była ona aż tak rozwinięta jak w przypadku Małopolski Wschodniej, co wynikało ze składu narodowościowego tamtych terenów, jednak to właśnie z tamtego kierunku na obszar OK V Kraków jej członkowie przenikali najliczniej**” (s. 480). Tego typu stwierdzenia sugerują brak głębszej refleksji nad materią będącą przedmiotem dociekań. Autorka pisze o wypracowywaniu wieloletniej współpracy między SRI a Ekspozyturą nr IV, a *de facto* w pracy jest o niej bardzo niewiele informacji. Natomiast nie mogę zgodzić się z następującym stwierdzeniem, iż „[...] Przegląd najważniejszych spraw prowadzonych przez SRI Kraków umożliwił poznanie schematu, zgodnie z którym funkcjonował, a także na wyodrębnienie głównych kierunków działań, które wynikały z samego położenia okręgu” (s. 481). Pomijając fakt, że przedstawione afery to efekt subiektywnego wyboru dokonanego przez autorkę, nie ma żadnych podstaw by uznać te sprawy za najważniejsze, ponieważ jak zostało

to stwierdzone „[...] Ze względu na tylko częściowo zachowaną dokumentację archiwalną dotyczącą aktywności SRI DOK V Kraków, niemożliwe było całościowe ujęcie jego działalności. Najpełniejsze materiały pochodziły z początku lat 20. i 30. XX w., autorce udało się również uzyskać dostęp do wybiórczych sprawozdań rocznych, kwartalnych i miesięcznych za lata 1923–1927, 1929, 1931–1932, co jednak pozwoliło na zaledwie dostateczne ujęcie działalności kontrwywiadowczej SRI DOK V Kraków” (s. 255).

Z obowiązku recenzenckiego chciałbym jeszcze odnieść się do kwestii stylistyczno-redakcyjnych. Niestety zauważalny jest pośpiech przy redagowaniu fragmentów rozprawy, co rzutuje na trudną w odbiorze lekturę. W tekście pojawia się duża liczba różnego rodzaju błędów (stylistycznych, interpunkcyjnych, powtórzeń). W tym miejscu chciałbym zwrócić na kilka z nich jako egzemplifikacje: s. 7 – początki II RP stabilizował J. Piłsudski; s. 11 – referat trudnił się z kolei zabezpieczeniem..., ukonstytuowanej struktury; s. 12 – Ich zadania przewidziane były [...] do prowadzenia [...], a działania utrzymywane...; sprawowały działania; ich istnienie i charakter operacyjny; generowanych przez strukturę; s. 13 – materiał archiwalny poświęcony [...] pozwala wnioskować o tym, jak; s. 14 – zachowano precyzję i wierność archiwalnym danym...; s. 16 – ocenie poddano strategię niejednorodnej rekonstrukcji; s. 23 – rozbite na 2 okręgi.

Powyższe uwagi, choć krytyczne, odnoszą się jedynie do części rozprawy i nie umniejszają znaczeniu i wartości całości. Praca doktorska mgr Iwony Latkowskiej stanowi bowiem istotny wkład w badaniach nad dziejami nie tylko organów kontrwywiadowczych II Rzeczypospolitej, ale także Okręgu Generalnego oraz Okręgu Korpusu nr V. W związku z powyższym uważam, że dysertacja mgr Iwony Latkowskiej spełnia wymogi stawiane osobom ubiegającym się o pierwszy stopień naukowy w dyscyplinie historia określone w ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym z późniejszymi zmianami oraz wnoszę do Wysokiej Rady o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu.

Tomasz Gęgotnik